

Masakra ukraińskich artylerzystów. 621. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

3 listopada, w obchodzonym na Ukrainie Dniu Wojsk Rakietowych i Artylerii, rosyjska rakietka Iskander-M uderzyła w przygotowanych do odznaczenia artylerzystów 128 Brygady Piechoty Górskiej (tzw. szturmowej). Do ataku doszło w miejscowości Zariczne w obwodzie zaporoskim. Dowództwo oddziału poinformowało o śmierci 19 żołnierzy, przedstawiciel ukraińskiej Rady Najwyższej podał, że zginęło 28 żołnierzy, a 53 zostało rannych, a w nieoficjalnych doniesieniach pojawiła się liczba 50 zabitych. Dwa dni później w obwodzie zakarpackim, gdzie na stałe dyslokowana jest 128 BPG, ogłoszono w związku z masakrą trzydniową żałobę, a szef Głównego Zarządu Wojsk Rakietowych i Artylerii oraz Systemów Bezzałogowych Sztabu Generalnego generał Serhij Baranow zapowiedział przeprowadzenie w najbliższych miesiącach zmasowanych ataków dronami kamikadze na okupowany Krym i przygraniczne regiony Rosji. 6 listopada prezydent Wołodymyr Zełenski zawiesił w pełnieniu obowiązków dowódcę brygady, który miał się spóźnić na uroczystość odznaczenia żołnierzy i pojawił się tam po uderzeniu rakiety. Wszczęto śledztwo mające wskazać winnych zaniedbania bezpieczeństwa.

4 listopada rosyjskie pociski manewrujące Iskander-K uderzyły w Dniepr, niszcząc obiekt infrastruktury, oraz w rejonie Mirhorodu w obwodzie połtawskim (według części źródeł w obu przypadkach celami były lotniska). Dowództwo Sił Powietrznych Ukrainy zadeklarowało zestrzelenie trzech z czterech użytych przez agresora pocisków. Dronami Shahed-136/131 najeźdźcy mieli zaatakować obwód sumski, a pociskami z systemów S-300 – obwody charkowski i doniecki. Nocą z 5 na 6 listopada rosyjskie rakietki Iskander-M i Oniks oraz drony kamikadze uderzyły w Odessę. Uszkodzone zostały infrastruktura przyportowa i obiekt przemysłowy, odłamki spowodowały także zniszczenia w centrum miasta (zgłoszono uszkodzenie 32 budynków, w tym muzeum, a ośmioro mieszkańców zostało rannych). Ukraiński Sztab Generalny ogłosił zniszczenie 15 z 22 atakujących dronów Shahed-136/131. Zawiadomił też, że 4 listopada wróg wykorzystał ogółem siedem, a dzień później – sześć rakiet. Celem intensywnych ataków rosyjskich artylerii i lotnictwa pozostaje prawobrzeżna część obwodu chersońskiego. 5 listopada najeźdźcy mieli tam użyć rekordowej w prowadzonych od lutego 2022 r. nalotach liczby 87 kierowanych bomb lotniczych.

4 listopada siły ukraińskie przeprowadziły atak raketowy na wschodnią część Krymu, a ich głównym celem był najprawdopodobniej most nad Cieśniną Kerczeńską. Uszkodzona została infrastruktura stoczni Zaliw w Kerczu oraz budowana tam korweta raketowa „Askold” przenoszącego pociski manewrujące Kalibr. Okręt miał trafić do służby w grudniu br., a w momencie ataku znajdował się przy nabrzeżu wyposażeniowym. Ukraińcy mieli wykorzystać w uderzeniu 15 pocisków manewrujących Storm Shadow/SCALP. Strona rosyjska zadeklarowała zestrzelenie 13 z nich. Dzień później doszło do eksplozji składu

amunicji agresora w miejscowości Siedowe w okupowanej części obwodu donieckiego (nie wiadomo, co było jego przyczyną). 7 listopada Rosjanie poinformowali o kolejnym ataku przeciwnika na Krym z wykorzystaniem łącznie 17 dronów kamikadze. Szczątki przynajmniej jednego z nich miały wyrządzić szkody w rejonie Sewastopola.

Siły najeźdźcze miały podejść do granic Awdijiwki od południowego zachodu, posuwając się wzdłuż głównej przebiegającej przez miasto trasy T-05-05, i atakują główny ukraiński bastion po zachodniej stronie miasta, na obszarze tzw. 9. kwartału (mikrorejon „Chemik”). Z kolei na północ od Awdijiwki (w okolicach Krasnohoriwki) ukraiński kontratak wyparł Rosjan z niektórych pozycji wzdłuż linii kolejowej. W pozostałych rejonach walk sytuacja nie uległa zasadniczej zmianie. Obrońcy wciąż utrzymują się w części miejscowości Krynky na lewym brzegu Dniepru, mieli również ponownie atakować niedaleko Werbowego na południe od Orichiwa, lecz bez powodzenia. W ocenie ukraińskiego Sztabu Generalnego poza rejonem Awdijiwki najcięższe starcia toczyły się w Marjince i jej okolicach. Liczba wrogich ataków ma się tam utrzymywać na poziomie 20 na dobę. Z mniejszym natężeniem agresor szturmował na północny i południowy wschód od Kupiańska (6 listopada liczba jego ataków wzrosła tam do 20 na dobę, jednakże w poprzednich dniach była o połowę niższa), a także na południe od Welykiej Nowosiłki (głównie w rejonie miejscowości Staromajorske) oraz na północny i południowy zachód od Bachmutu (front ustabilizował się tam wzdłuż linii kolejowej Bachmut–Gorłówka).

3 listopada Pentagon przedstawił szczegóły pakietu wsparcia wojskowego dla Kijowa o wartości 425 mln dolarów. 300 mln dolarów z Inicjatywy Wsparcia Bezpieczeństwa Ukrainy (USAI) przeznaczonych zostało na zakup amunicji z naprowadzaniem laserowym do zwalczania dronów. Najprawdopodobniej chodzi o rakiety Hydra 70 mm w zmodyfikowanej wersji AGR-20 APKWS do 14 zamówionych dla armii ukraińskiej systemów VAMPIRE. Cztery dostarczono w połowie br., a pozostałe mają znaleźć się w kraju do końca roku. Kwota sugeruje, że zamówienie dotyczy kilku tysięcy rakiet. Jak przyznały władze Stanów Zjednoczonych, ze względu na wyczerpanie środków jest to ostatni pakiet wsparcia finansowany z USAI (kolejne pakiety w ramach inicjatywy będą mogły zostać wysłane po przyjęciu przez Kongres następnej transzy wsparcia finansowego dla Kijowa). Z magazynów armii amerykańskiej na Ukrainę ma trafić wyposażenie o wartości 125 mln dolarów ze środków administracji prezydenta USA (Presidential Drawdown Authority, PDA): pociski do wyrzutni NASAMS (najprawdopodobniej AIM-120 AMRAAM) i HIMARS (GMLRS), amunicja artyleryjska kalibru 105 mm i 155 mm, przeciwpancerne pociski kierowane Javelin i TOW oraz granatniki przeciwpancerne AT4, ponad 3 mln sztuk amunicji strzeleckiej i granatów ręcznych, kierunkowe miny przeciwpiechotne M18A1 Claymore i 12 ciągników do transportu ciężkiego uzbrojenia.

Resort obrony Szwecji 4 listopada potwierdził wysłanie Ukrainie ośmiu armatohaubic 155 mm Archer. Dzień później w mediach pojawiły się zdjęcia przekazanych Kijowowi pojazdów inżynierskich M1150 na podwoziu czołgu Abrams, których Waszyngton nie wymieniał w pakietach dostaw. Ukraińcy otrzymali od jednej do sześciu takich maszyn. Najprawdopodobniej posłużą one jako sprzęt do rozminowania. 6 listopada francuska firma Verney-Carron z konsorcjum Cybergun poinformowała o podpisaniu z przedsiębiorstwem UkrSpecEksport porozumienia o dostawach dla Ukrainy 10 tys. karabinów szturmowych, 2 tys. karabinów snajperskich i 400 granatników o łącznej wartości 36 mln euro. Mają się one rozpocząć w ciągu pół roku po podpisaniu kontraktu ramowego i trwać 10 miesięcy.

3 listopada prezydent Zełenski na wniosek ministra obrony Rustema Umierowa zwolnił dowódcę Sił Operacji Specjalnych generała majora Wiktora Horenkę, pełniącego tę funkcję od lipca 2022 r. Jego stanowisko objął pułkownik Serhij Łupanczuk. Roszczenia kadrowa nie były wcześniej sygnalizowane, a sam Horenko oświadczył, że nie zna powodów odwołania, o którym dowiedział się z mediów, oraz dodał, że decyzji nie konsultowano z Naczelnym Dowódcą Sił Zbrojnych Ukrainy Walerijem Załużnym. Podkreślając w zawołanej formie swoje doświadczenie bojowe, skrytykował kierownictwo resortu obrony. Wskazał, że choć istnieje wielu dobrych menedżerów, to „żołnierzami nie można dowodzić z biur”. Tego samego dnia prezydent Zełenski stwierdził, że Horenko będzie wykonywał „zadania specjalne” w wywiadzie wojskowym, a jego następca to oficer mający duże doświadczenie bojowe. Umierow odmówił podania powodów dymisji – oznajmił, że komentowanie przyczyn i przesłanek zmian na ważnych stanowiskach wojskowych w czasie wojny „może posłużyć wrogowi do osłabienia Ukrainy”.

4 listopada prezydent Zełenski, odnosząc się do wypowiedzi generała Załużnego, który w wywiadzie dla tygodnika „The Economist” mówił o niepowodzeniu kontrofensywy, stwierdził, że nie znajduje się ona w impasie, a jej spowolnienie tłumaczył dominacją Rosjan w powietrzu. Słowa Załużnego spotkały się też z krytyką zastępcy szefa Biura Prezydenta Ihora Żowkwy, który zwrócił uwagę, że wojskowi nie powinni ujawniać informacji o sytuacji na froncie będących na rękę wrogiej propagandzie. Dzień później w wywiadzie dla amerykańskiej telewizji NBC Zełenski przyznał, że postęp Ukrainy w wojnie jest powolny i że widać zmęczenie długotrwałym konfliktem. Zapewnił przy tym, że ukraińscy żołnierze „są nadal bardziej zmotywowani niż jakikolwiek Rosjanin”. Dodał, że pomimo szerzących się pogłosek nie rozważa się scenariusza rozpoczęcia rozmów pokojowych z agresorem.

5 listopada minister Umierow zatwierdził „Koncepcję wojskowej polityki kadrowej do 2028 r.”. Dokument wskazuje na konieczność zaspokojenia potrzeb kadrowych sił zbrojnych podczas wojny, integracji z euroatlantycką przestrzenią bezpieczeństwa oraz kompatybilności armii ukraińskiej z siłami zbrojnymi państw NATO. Resort obrony liczy, że w ciągu pięciu lat Siły Zbrojne Ukrainy będą się składać wyłącznie z żołnierzy kontraktowych. Dotychczasowa obowiązkowa służba wojskowa zostanie zastąpiona intensywnym szkoleniem wojskowym obywateli w wieku poborowym.

4 listopada władze miejskie Kijowa poinformowały, że od końca sierpnia przeznaczyły 84,6 mln hrywien (ponad 2,3 mln dolarów) na wsparcie wywiadu wojskowego. Środki mają zostać wydane na zakup broni i sprzętu specjalnego dla żołnierzy działających w grupach rozpoznawczo-dywersyjnych.

Państwowa Służba Graniczna zakomunikowała 5 listopada, że siły rosyjskie kontynuują ostrzał artyleryjski rejonów przygranicznych obwodów czernihowskiego, sumskiego i charkowskiego. W obwodzie sumskim odnotowuje się aktywność wrogich grup rozpoznawczo-dywersyjnych, co utrudnia Ukraińcom budowanie pozycji obronnych w pobliżu granicy.

6 listopada Służba Bezpieczeństwa Ukrainy przekazała, że od początku pełnoskalowej agresji zablokowano działalność 76 farm botów (3 mln fałszywych kont), które działały na terytorium Ukrainy i propagowały rosyjską dezinformację. Od początku tego roku zneutralizowano ok. 4 tys. cyberataków na instytucje państwowe, obiekty infrastruktury krytycznej czy firmy telekomunikacyjne.

Komentarz

- Postawę ukraińskich władz centralnych i lokalnych oraz dowództwa wobec rosyjskiego ataku raketowego na 128 Brygadę Piechoty Górskiej należy tłumaczyć nie tylko rosnącymi problemami obrońców z utrzymaniem wysokiego morale walczących żołnierzy i nagłaśnianymi przez media w ostatnim czasie rozbieżnościami w ocenie sytuacji pomiędzy administracją prezydenta a dowództwem armii. Wyeliminowanie pododdziału artylerii jednego z elitarnych związków taktycznych (w ataku najprawdopodobniej zginęła bądź została ranna połowa żołnierzy dywizjonu artylerii 128 BPG) stanowi realny problem natury wojskowej. Wyszukanie artylerzystów jest nie mniej skomplikowane i długotrwałe niż proces pozyskiwania przez Ukrainę nowego uzbrojenia, a w toczących się od ponad roku działaniach pozycyjnych odgrywają oni pierwszoplanową rolę. Po obu stronach na artylerii – szeroko wykorzystującej drony i współdziałającej z lotnictwem – spoczywa główny ciężar powstrzymywania ataków nieprzyjaciela i niszczenia jego bezpośredniego zaplecza. Z racji tego ukraińskie i rosyjskie armatohaubice i wyrzutnie rakiet oraz towarzyszące im składy amunicji pozostają dla siebie nawzajem głównymi celami. Od wyniku ich bezpośrednich starć uzależnione jest powodzenie podejmowanych przez walczące strony działań ofensywnych.
- Kontrowersyjna wypowiedź generała Załużnego o zatrzymaniu się kontrofensywy ujawniła problem z zachowaniem spójności komunikacji strategicznej między władzami wojskowymi i cywilnymi. Stanowcza reakcja prezydenta i przedstawiciela jego biura krytykująca naczelnego dowódcę za nieostrożność sygnalizuje, że aktywność medialna Załużnego została uznana za woluntaryzm i naruszenie monopolu informacyjnego ośrodka prezydenckiego. Jest też sygnałem ostrzegawczym dla wyższych wojskowych, aby ograniczyli do minimum swoją obecność w mediach mogącą mieć konsekwencje polityczne. W tym kontekście zmiana dowódcy Sił Operacji Specjalnych, której – jak wszystko wskazuje – nie konsultowano z Załużnym, to manifestacja sprawowania kontroli cywilnej nad armią i działanie na rzecz podkreślenia wyłącznych kompetencji prezydenta i ministra obrony w kwestii obsadzania wysokich stanowisk w niej.

